

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:	Numer pojedynczy k. 5.	Adres wydawnictwa:	OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6. REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz. NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Pio- trowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).
W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półroczn. rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.	Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30. Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgar- nie i kolporterze po miastach i miasteczkach.	W Płocku ulica Warszawska, W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Przedpłatę i ogłoszenia naj- lepiej przysyłać wprost do redakcji. Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się

Do Apteki A. GOŚCICKIEGO w Płocku

nadeszły wody mineralne naturalne tego-
rocznego czerpania oraz stołowe Ursus
Regina, Żytnicka i Narzan.

CZYTELNIA Heleny Potworowskiej

przy ul. Tumskiej została z dniem 20 lip-
ca przeniesioną do domu Brombergiera
przy ul. Wieżowej.

Czytelnia zaopatrzona została świeżo w no-
we książki i wydawnictwa.

Wynajem miesięczników i kwartalników
Wydawanie książek od godz. 12—2 i od
3—5 po poł.

W niedzielę i święta od godz. 12—2 po poł.
Abonament miesięczny 25 kop., dla
niezamężnych połowa.

DOM BANKOWY Jakób Schönwitz

kupuje i sprzedaje papiery procen-
towe, oraz asekuruje wszelkie po-
życzki premii od wylosowania.

Ulica Tumska dom p. Dobrowolskiego.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R. Katolickiego	Imiona świąteczne
Sobota 2 Maja	Zygmunt	Witimir
Niedziela 3 "	Znalezien. krz. św.	Świętosława
Poniedziałek 4 "	Florjana	Wienocyst
Wtorek 5 "	Piusa	Chocisława
Środa 6 "	Jana ap.	Gościwita bl.
Czwartek 7 "	D. miceli	Lubomira
Piątek 8 "	Stanisława	Stanisławaśw.

Wschód słońca o godz. 4 m 26

Zachód słońca o godz. 7 m 19

Odmiana księżycy: pierwsza kw. d. 4 Maja
o godz. 8 m 45 rano

Wysok. wody na Wiśle	d. 28 kwiet.	5	stóp	5 cal.
pod Płockiem.	d. 29 "	6	"	3 "
	d. 30 "	6	"	10 "
	d. — "	—	"	— "
Temperat w Płocku:	0° d. 28 kwiet.	8,4	15,6	10,4
	d. 29 "	11,6	13,8	9,6
	d. 30 "	9,8	17,8	12,4
	d. — "	—	—	—

Jarmarki: W okr. Płockiej:

Dnia, 12 maja w Drobinie, Dobrzyniu n. Drwę-
cą, Bieżuniu, 13 w Bodzanowie, Skępem, Janowie,
Ciechanowie, 25 w Lipnie, Żurominie, 26 w Wy-
sogrodzie Radzanowie, Raciążu, 27 w Zieleniu,
Przasnyszu.

W gub. Łomżyńskiej:

Dnia 5 maja w Nowogrodzie, Wiźnie, Rajgrodzie
6 w Zarębach-Kościełnych 11 w Ostrowie, 12 w Je-
dwabnie, Krasnosielcu, Różanie, Czyżewie, 13 w
Rutka h. Jablonce 20 w Nurze, 25 w Andrzejowie.

Zmiany w służbie i mianowania.

Kancelista z zarządu gub. łomżyńskiego Józef
Zduńek wykreślony z listy urzędniczej z powodu

przejścia do izby skarb. warszawskiej. Naczelnik
stolu w izbie skarbowej łomżyńskiej sekr. kolg.
Aleksander Nowikow wykreślony z listy z powodu
śmierci.

Kancelista z kasy płockiej, Szejan Gusiew mia-
nowany rachmistrzem w izbie skarbowej płockiej.
Urządnik poczt. telgr. z kantoru wielunińskiego, Wła-
dysław Zagajczyk przeniesiony, zgodnie z prośbą,
do kantoru mławskiego

Ławnik honorowy magistratu w Rypinie Tomasz
Strzelecki, zgodnie z prośbą, zwolniony od pełn. ob.
Bazyli Sidorow z zarządu ziemskiego w gub. sim-
birskiej mianowany kancelistą w kancelarii guber-
natora płockiego. Urządnik z zarządu gub. płoc-
kiego, Konstanty Wasiljew mianowany kancelistą
w wydziale prawnym tegoż zarządu.

Starszy kandydat do posad sądowych w sądzie
okr. radomskim, Roman Stetliński zwolniony od pełn.
ob.

Starszy pomocnik nadzorca 4-go okręgu w za-
rządzie akcyz. z łomż. płockim, Jan Radziejewicz zwol-
niony od pełn. ob. z powodu śmierci.

WYSTAWA HYGIENICZNA.

Warszawa, 28 kwietnia.

Na samym wstępie wita nas powabna
Syrena, u której stóp ułożone są rozmaite
modele bruków: drewniany z australijskie-
go drzewa, z asfaltu lanego, kostkowy so-
snowy, płyty trotuarowe.

W obszernym przedpokoju widzimy wy-
prawy kuchenne firmy „Szczański”, gdzie
zwraca na siebie uwagę kuchnia przenośna
do węgla i drzewa, nadzwyczaj wygodna,
klozet pokojowy-bezowne i t. d.

W sali Berga mamy materiał nadzwycz-
aj ciekawy i pouczający; jest to dziedzina
hygieny szkolnej i tu p. p. pedagogzy,
matki powinni spędzić dłuższy czas, aby
przyjrzeć się najnowszym urządzeniom pe-
dagogiczno-wychowawczym.

Oto słój; roboty dzieci z gliny, słomy,
drzewa; wyrób tani, elegancki i praktycz-
ny. Dalej zakład froeblovski wystawił po-
żyteczny plan zajęć, gdzie zwrócona jest
uwaga ze względów higieniczno-pedagogi-
cznych na sposób prowadzenia zajęć: robot,
śpiewu, gier i pogawędek. Znow słój: rę-
czne wyroby—wspaniałe koszyczki. Nad-
zwyczaj pouczająca jest tablica, wykazująca
liczby trichinozy w powiększeniu 150
razy. Po kolei idąc widzimy wykaz staty-
styczny gimnastyki szwedzkiej w zakładzie
Kuczalskiej.

Zobrazowanie higieny szkół w Kaliszu
wywołuje smutne refleksje ze względu na
małe pokoje. Dalej należy przyjrzeć się
różnym typom ławek szkolnych najnow-
szych i praktycznych dla dzieci; tablica
i deski szkolne ruchome, naczynia do wo-
dy do picia z kubkiem higienicznym (sta-
wianym zaokrąglonym dnem do góry, wsku-
tek czego woda nigdy nie pozostaje w naczy-
niu i nie pije się wody po poprzedniku).

Ogrody Raua wystawiły fotografie, ilu-
strujące gry, zabawy i ćwiczenia dzieci, aż
miło patrzeć na te rozbawione twarzyczki
milusińskich. Na podstawie badań dobrze
znanej p. Anieli Szyćówny wiszą tablice,
przedstawiające upodobania dzieci; cieka-
wy przyczynek do psychologii wieku dzie-
cięcego.

Panowie nauczyciele, rzucie spojrzenie
na prawo, a wryją się wam w pamięć naj-
ważniejsze przepisy higieniczne należytego
przewietrzania i oświetlania klas.

1) Podczas przerw między lekcjami wszy-
scy uczniowie powinni przechodzić z klasy
do korytarzy, lub na podwórze, a okna
w klasach powinny być otwierane;

2) podłogę należy zmywać za pomocą

wilgotnych trocin codziennie po lekcjach
przy otwartych oknach i drzwiach;

3) kurz z ławek należy ścierać 2 razy
dziennie: raz po zamknięciu podłogi i raz
przed rozpoczęciem lekcji;

4) podłogę należy myć gruntownie wo-
dą z sodą przynajmniej 4 razy do roku;

5) bieleńcie ścian powinno się odbywać
raz do roku;

W celu lepszego oświetlania należy okna

wycierać codziennie na sucho, a raz na ty-
dzień myć gruntownie, nie zasłaniać role-
tami (chyba że słońce mocno bije) i t. d.

Cóż, panowie, nieprawdaż, jakie to dla
nas nowe? Nie tu zresztą miejsce do roz-
pisywania się o brakach szkolnych, a szko-
da wielka, bo rodzice przedjedźliby się,
skąd u dzieci rozwijają się skrzywie-
nia kręgosłupa, niedokrwiłość, katarz płuc
i wzroku i nie szukaliby przyczyn tam, gdzie
ich nie ma.

Przejdźmy do największej sali Aleksan-
dryjskiej, gdzie koncentruje się najbogatszy
dział. Imponujące wrażenie sprawia już na
pierwszy rzut oka, bo nie rozsiadł się tu-
taj handlarzski interes, a ważne pod wzglę-
dem naukowo-społecznym zbiory.

Pośrodku firma Jarnuszkiewicz wystawi-
ła wspaniałe aseptyczne urządzenie sali
operacyjnej, pozatym urządzenia dla szpi-
tali: wszystko praktyczne, estetyczne i od-
powiadające warunkom higienicznym. Fir-
ma Gostyński również wystawiła meble do
sali operacyjnej, najnowszej konstrukcji.

Całą długość strony prawej zajmują:

1) Model natrysku w fabryce Szwedego
(przedpokój, rozbiornia, natryski na 9
osób odrazu).

2) Kąpiele ludowe w Cieleśnicy (wewne-
trzne urządzenie).

3) Fotografie Sanatorium Gajslera w Ot-
wocku (szczegółowy wykaz kuchni, sadu dla
chorych, leżalni i t. d.)

4) Urządzenia kąpielowe firmy Klejerman
(wannę szklaną, odznaczającą się elegan-
cją i praktycznością z nakładaniem siedze-
niem w wannie dla słabych i inne).

5) Najnowszy aparat dezynfekcyjny.

6) Wanny Witta.

7) Godna zaznaczenia pracownia do ba-
dań materiałów spożywczych najczęściej
używanych.

8) Petza: sterylizacja szpitali.

9) Ciekawa nadzwyczaj praca dra H. Do-
brzyckiego: wykonana z wielkim nakładem
i obrazująca stan szpitalnictwa—mapa okre-
gów szpitalnych Królestwa Polskiego, z któ-
rej dowiadujemy się, że szpitali jest 55, za-
kładów leczniczych 11, szpitali przy zdro-
jowiskach 3, przy fabrykach—9, wszyst-
kich 102. Rozległość Królestwa 2312 mil
kw., zaludnienie 9,211,344. Przestrzeń kra-
ju, nie posiadająca szpitali 1,029 mil kw.
z zaludnieniem 3,060,858. Projektowanych
nowych szpitali na prowincji 15. 32 mia-
sta nie posiadają wcale szpitali.

Całą lewą stronę sali rozległej zajmują:
Wspaniałe urządzone aseptyczny gabinet
lekarza-dentysty F. Kona, bo rzeczywiście
prócz stali, szkła i gumy nie ma tam nic
zbytecznego: łatwe to wszystko do utrzy-
mania w idealnej czystości i to jest naj-
główniejszą zaletą urządzenia.

Dalej idą urządzenia sanitarno-technicz-
ne Jeziorańskiego i Drzewieckiego, gdzie
widzimy system ogrzewania wodnego-cen-
tralnego dla każdego oddzielnego mieszka-
nia. Ogrzewanie to posiada liczne zalety,
dzięki którym znajduje zastosowanie przy

budowie nowych i przeróbce starych gma-
chów (usunięcie pieców, równomierna T°
w pokoju, porządek, ekonomia w opale).
Dla każdego mieszkania jest specjalny ko-
ciół wodny.

Inżynierowie Ruśkiewicz i Godlewski po-
lecają filtry do wody dla celów przemysło-
wych i domowego użytku systemu Howat-
sona, gdyż jest najtrwalszy w użyciu, za-
trzymuje mechaniczne domieszki i daje zu-
pełnie czystą i przezroczystą wodę, wydaj-
ności 50 litrów na godzinę (15 rb.).

Apteka Wendego wystawiła w eleganckiej
szafeczce zbiór wszystkich surowic i szcze-
pienek, oraz hodowle mikrobów w epru-
wetkach szklenie zamkniętych, (więc nie
ma obawy o wycieknięcie ich na ród ludzki).

Ehlert: ładnie udekorowany piedestał
z wyrobami gumowymi, ceratami i środkami
opatrunkowymi.

Bracia Thonet z Wiednia specjalne krze-
selko-klozet dla dorosłych i dzieci, wygod-
ne dla chorych.

Dalej widzimy: Żadewicza—statystykę
psucia się zębów u uczniów szkół łódzkich,
d-ra Polaka—zdjęcia fotograficzne z doku-
mentów i dzieł zdrowotności; d-ra Toł-
wińskiego tablice—rozwój fizyczny ludności
powiatu lubartowskiego 1886—1897 r. na
zasadzie pomiarów rekrutów; szpitalnictwo
radomskie d-ra Fidlerera; tablice d-ra Męcz-
kowskiego itd., itd.

Opis powyższy usprawiedliwia nazwę wy-
stawy higieniczno-dydaktycznej:

Płockie T-stwo lekarskie, utworzywszy
specjalny komitet popularyzacji wiedzy hy-
gienicznej wśród szerszych warstw społe-
czeństwa, wystąpiło również na tej wysta-
wie oryginalnie i dosyć okazale. Czytelnicy
„Ech” pamiętaj o odevę, którą ten ko-
mitet w swoim czasie ogłosił i rozstał do
różnych towarzystw i instytucji naukowych.
Wynikiem tej odevy i osobistych usiło-
wań członków komitetu jest zbiór literatu-
ry popularno-hygienicznej ze wszystkich
prawie dziedzin życia w językach: polskim,
rosyjskim, francuskim i niemieckim.

Wspaniałe prezentuje się dział popular-
nych wydawnictw z dziedziny higieny. —
Dział ten zajmuje dwie ogromne udekorowa-
ne purpurowo ramy, na których poroz-
wieszane są tablice z książkami, szematami,
rysunkami, katalogami i cennikami; na
oknie dwie szafki z diapozytami do la-
tarni magicznej do ilustrowania odczytów
popularnych, stereoskop ze zdjęciami rent-
genowskimi systemu naczyniowego tętnic,
plastyczne nadzwyczaj obrazy.

Szereg tablic d-ra Blumentala, dających
dokładne pojęcie o stanie obecnym wiedzy
o gruźlicy we wszystkich krajach Europy
i jak stoi walka sanitarno-hygieniczna,
ochronna i lecznicza z tą plagą ludzkości.

Uwagę widza myślącego i uważnego zwraca-
ją na siebie wydawnictwa różnych towa-
rzystw: niemieckiego „Alkoholsgegnesbund”
o walce z pijaństwem — alkoholizmem, na
przyczyną przestępstw i wyrodnienia ro-
daju ludzkiego; kwestia tej walki trakto-
wana jest wszechstronnie i zbiór broszur
stanowi pewien całokształt; wydawnictwa
uniwersytetu ludowego w Belgii; towarzy-
stwa wiedeńskiego „für Gesundheitspflege”
katalogi przeważnie francuskie i niemieckie.

Z zagranicy odpowiedziano uprzejmie na
odezwę komitetu płockiego i przysłano spo-
rą ilość okazów „gratis i franco.”

Interesująco przedstawia się tablica, wy-
kazująca zestawienie wód mineralnych za-

granicznych z takimiż krajowami na podstawie rozbiórów chemicznych, stwierdzającą możliwość zastąpienia wszelkich wód niemieckich — wodami już to naszymi, już innych krajów z równym dla chorych skutkiem.

Dział wydawnictw rosyjskich wskazuje, że sprawa higienicznej oświaty ludu jest w Rosji na porządku dziennym.

Oryginalnych wydawnictw w języku polskim zebrało się stosunkowo sporo, ale to jeszcze nie taka ilość, jaka byłaby pożądaną.

Na pierwszym planie, naczelnie miejsce zajmuje wydawnictwo plockie T-stwa lekarskiego „Jak karmić niemowlęta, dalej dr-a Serkowskiego z Łodzi: łatwe domowe sposoby badania produktów spożywczych, dr-a Themersona: kajety z przepisami higienicznymi dla uczącej się młodzieży, opis sanitarno-topograficzny Płocka przez dr. Z.

Wszystkie działy wiedzy higienicznej nb. w opracowaniu popularnym są tu reprezentowane: choroby zakaźne (stare wydawnictwo o cholery, ratownictwo, alkoholizm, rzerzączka, przymiot, higiena ogólna, higiena żywienia sportu, wzroku. Szkoda, że u nas nie są wyrabiane diapozytywy, bo zagraniczne są zbyt drogie i przedstawiają trudności w sprowadzaniu, rosyjskie są tańsze, lecz przeszytka kosztuje.

W ogóle zaznaczyć należy, że już sama inicjatywa urządzenia tego rodzaju wystawy zbiorów dzieł popularnych z dziedziny higieny jest dodatnim dowodem celowej działalności plockiego T-stwa lekarskiego.

Dr. M. Themerson.

Ci, którzy milczą.

(Głos publiczności).

— Warszawo! a wiesz, co to jest prowincja?

— Prowincja? hm... to przecież wiadomo. Ożiminy zapowiadają się nieźle... Dzięki inicjatywie miejscowego rejenta założono straż ogniową... Odbyło się u nas amatorskie przedstawienie — na świetną całość złożyły się następujące sztuczki... Urządzone u nas piękna uroczystość sadzenia drzewek... Miejscowy, drobny kredyt rozwija się pomyślnie i t. d...

— A po za tym nie wiesz nic więcej? — Cóż może być więcej? To i wszystko. Innych głosów nie szyszałam.

— A czy wiesz Warszawo, że w tobie samej znajduje się ogromna większość, głosów, których równie nigdy nie słyszałaś, że to jest ten sam co i u nas wielki szary tłum, co wiecznie tylko milczy — Wielki Niemy!

— Ten Wielki Niemy umie czuć i myśleć, ale wypowiedzieć tego nie umie. Za niego czynią to ludzie, obdarzeni po temu specjalną zdolnością: oni objaśniają mu jego marzenia, uświadamiają chęci i cele,

wskazują mu drogi. A Wielki Niemy porusza się wtedy, daje oklaski, gwizdże, burzy się szemrze, płacze, śmieje się — a czasem, czasem — bywa żywiołowo strasznym i groźnym. Składowe części tego szarego tłumy to jednostki, oczywiście tak małe jednostki, oczywiście tak mało interesujące, że służą tylko na pośmiewisko dla wielkich i światłych, za cel szyderstwa i pogardy moczary ducha. A jednak... tłum ten stanowi w potęgę i powodzeniu każdej wielkości, Niemy umie rozstrząsać i gasić światła, idee i prądy.

Co myślą, poszczególnie wzięte, jednostki tego szarego tłumy? Cicho! posłuchajmy tych szmerów — to porozumiewają się szare jednostki...

— Złe jest — mówi jeden z nich. — W życiu mało dobrego się widzi — wszystko niedoskonałe, brudne, pospolite. A dusza tęskni za czymś lepszym, szlachetniejszym, męczy się w tej powszedniości. I oto myślę sobie: złe jest, to prawda, ale to tylko u nas na prowincji, ale gdzieindziej, tam u samego źródła światła, tam są ludzie lepsi. I upodobał sobie któregoś z tych wielkich, co kochają piękno i dobro, wierzę mu, kocham i cieszę się, że jest przecie jakaś jasna postać, jest na czym oko zatrzymać i duszę o coś zahaczyć. Lecz patrzcie! dowiaduję się, że ten któregoś cześć — to stary zacofaniec, obcy nam duchem, że apoteozuje pijaństwo, samowolę, przemoc silnych, że ogłupia całe społeczeństwo, rozwija tytulomanję, że to, co pisze idiotom tylko podobać się może, I to proszę państwa wszystko święta prawda — sam to czytałem w gazecie...

A drugi mówi: — Szanuję wielkich pisarzy i cenię ich talent, ale młody jestem — do młodych ciągnę sercem i głową. Nowe myśli, nowe formy zaciekawiają mnie: szukam prawdy, chcę spojrzeć życiu oko w oko, chcę poznać głębię jego i znaleźć odpowiedź na tysiące dręczących mnie pytań. Otóż między pisarzami ostatniej doby są tacy, których ukochałem i uwierzyłem w nich. I dowiaduję się, że oni to właśnie są nam obcy, pragną nas zgubić, że ich utwory, to resztki dawno wymiecione z literatury Zachodu, że to są alkoholicy, warjaci, zbrodniarze, zwyrodniali.

— Wszystko to na własne oczy czytałem w gazecie, więc to musi być prawdą!

A inny zawołał wzbudzony: — Obadwaj panowie opieracie się na tym, co napisane w gazetach — podstawa bardzo krucha, bo kto pisze w gazetach? kto? czy ludzie godni wiary? Oto — jeden z nich co kilka lat absolutnie zmienia przekonania gwoździjszej popularności, drugi plwa na wszystko, by rozgłos sobie wyrobić, inny dla zysków nadużywa dobrej wiary prostactwów ten okłada ludzi kijem, tamten policzkuje, ten oszukuje na ogłoszeniach ów cudze książki ogłasza za swoje — ach! utonąć mo-

żna w tym bagnie! I to jeszcze nie wszystko, zapewne część tylko tego, a ile się po za tym jeszcze mieści? Nie wierzyć? to wszystko prawda — sam czytałem w gazetach!

Potem jął mówić inny, spokojniejszej snąc natury: — Uspokójcie się! tak źle nie jest. Walka jest oznaką życia, a ci panowie z prasy walczą za prawdę i sprawiedliwość; zaciętrzewili się zbyt i przekroczyli granicę polemiki, to prawda, ale przecież to są ludzie, może ich unieść namiętność — ale wierzą, że i między literatami i dziennikarzami zdarzają się porządni ludzie. Coprawda, trochę smutno patrzeć na to wszystko, ale to przejdzie...

— Smutno? przerwał inny — ja smuć się nie mogę, mnie wszyscy djabli ze złości biorą i chciałbym tak od serca nagać tym... od książek i gazet. — Hola! mości panowie! a wy tam co wyprawiacie? Zapomnieliście widać, że cały kraj na was patrzy? To pisma są od tego, żeby w nich specjalne artykuły pisać o tym, ile się kijów komuś na głowie połamało lub policzków wymierzyło? Żeby wywieść na jaw wszystkie plotki i okrywać hańbą bliźniego swego, krzywdząc go na dobrym imieniu i plując nań przed światem całym? Zaiste wzniosłe zadanie! I wy chcecie nam prawić morały o zacofaniu i pleśni na prowincji?

— Hola panowie! a czego wy nas chcecie uczyć? lepsza pleśń — niż wasze błoty...

W sercach waszych macie ogień święty skrzydła macie orle — jesteście językiem tych, co nie umieją mówić — czemu miast świecić i ogrzewać szerzycie pożogę? czemu — miast lecieć — szponami wyrwacie wzajemnie loty ze skrzydeł? a język — miast dobywać na jaw słowa ukryte w głębinach dusz, czemu miota obelgi i pieni się śliną.

My — tłum szary i niemy — za wasz ogień skrzydła i mowę postawiliśmy was ponad sobą, byście byli kapłanami bogów naszych i wiedli nas ze stopnia na stopień wciąż wyżej w górę i serca nasze macie i wolę i cześć. Cóż nam wzamian dacie? A żądamy od was prawdy i piękna — sprawiedliwego serca i czystego życia. Od kapłanów lud po wsze czasy wzdry więcej wymagał, by miał ich cześć za co...

A gdy chwilę pomilczano rzekła kobieta: — Mnie ich wszystkich żal, żal, żal; i tego Wielkiego, co mu zasłużoną sławę zatrzymują brzygając z zmęczoności obelgi i drwiny — smutno mu i krzywdzi — i tego Nowego, co ciska przed nami serce, drżące przed tajemnicą życia a skurczone tęsknotą za dobrem — smutno mu i krzywdzi i ten Mały, co jest tak odważny a szczerzy, może złamać się pod brzemieniem dotkliwym ciosów i jemu smutno i krzywdzi. Jeżeli wszyscy służycie sztuce, a kochacie piękno i prawdę, przecie że się nie nawidzicie i krwawicie sobie serca? — Zali

mówicie innym językiem, że zrozumieć się wam trudno?

Tak oto myśli i czuje Wielki Niemy u nas na prowincji.

Lucjan Mirkowski.

Związek Towarzystw DROBNEGO KREDYTU.

(Dalszy ciąg).

II. Kapitały związku.

6) Przystępując do związku T-stwa, składają na rzecz kapitału zapasowego jednorazowo i bezzwrotnie wkład 100 rublowy; t-stwa liczące mniej, niż pięćset członków, wpłacać mogą ten wkład w ciągu lat dwóch.

Na rzecz kapitału zapasowego odlicza się część z rocznego czystego zysku związku (art. 8), nadto można tu dołączać sumy, ofiarowane przez osoby prywatne i instytucje, jak również pewne kwoty, obliczone od zysków T-stw związkowych. Kapitał zapasowy ma na celu rozwój działalności związkowej, nadto pokrycie strat niewyrownanych zyskiem rocznym związku. Rozporządzanie kapitałem zapasowym i szafowanie nim należy wyłącznie do zebrania pełnomocników.

7) Usługi, świadczone przez związek, opłacają zwracające się w tym celu do związku T-stwa, przyczem opłata podlega winna taryfie, według przepisów, zatwierdzonych przez zebranie pełnomocników. Opłata za usługi zasila dochody roczne związku.

8) Dochody roczne związku tworzą się zarówno w opłaty za usługi, jakoteż od wszelkich operacji. Po obliczeniu wydatków z otrzymanego dochodu, jak również poniesionych strat, pozostaje czysty zysk roczny związku.

Z powyższego zysku 50% idzie na wytworzenie kapitału zapasowego; pozostała zaś część czystego zysku można — albo zaliczyć do kapitałów, wskazanych w art. 2-im, pod lit. k i zużytkować na cele dobroczynne, lub też zwrócić towarzystwom związkowym, proporcjonalnie do sumy otrzymanego przez związek wynagrodzenia od każdego z towarzystw, korzystających z usług.

9) Straty i wydatki, nie pokryte zyskami i połową kapitału zapasowego, wyrównać winny T-stwa związkowe, proporcjonalnie do liczby członków tych towarzystw.

III. Skład i warunki powstawania związku, oraz odpowiedzialność T-stw w sprawach związku.

10) Związek uznac można za istniejący, jeśli na mocy niniejszej ustawy przystąpi doń conajmniej cztery T-stwa.

Uwaga. O powstaniu związku, jak również o przerwaniu jego działalności,

2)

LITERATURA POLSKA

w ostatnich latach dwudziestu.

(Wilhelm Feldman. *Współczesna literatura polska od 1880 do 1901 roku*. Warszawa 1903, nakładem Jana Fiszer)

Ciąg dalszy.

W Warszawie wszechwładnie jeszcze panuje pozytywizm, ale już czuć, że następuje pewna zmiana w umysłach, pewien odwrót. W fejtetonach Świętochowskiego odczuć już można pewien liryzm uczuciowy. Prus wydaje: „Powracająca fala”, „która jest powracającą falą uczucia i szerokiego zmysłu społecznego w beletrystyce”. Orzeszkowa, która była początkowo wyraźną i zdeklarowaną przedstawicielką powieści „pracy ograniczonej”, zaczyna powoli odwrót i w następnych powieściach swych maluje już inne uczucia, inne pragnienia (Widma. Nad Niemnem). W Europie zaważyła tymczasem walka przeciw liberalnemu mieszczaństwu i jednostronnemu pozytywizmowi. Znakomici pisarze wydobywają na jaw życia inne strony, inne ideały — za nimi idą i nasi. Autor tej książki w poszczególnych następnych rozdziałach charakteryzuje twórczość pisarzy tej epoki aż do ostatnich dni niemal. Rozdziały noszą miana, charakteryzujące pewne dążenia wieku. W rozdziale „na wyżynach wieku” przedstawia Asnyka, jako poetę okresu, który do poezji zastosował wyniki wiedzy pozytywnej, w rozdziale „skarłowanie romantyzmu” tych poetów i pisarzy, którzy tworzyli jeszcze pod tchnieniem romantyzmu, mocno

nadwątłego w pojęciach (Sowiński, Stebelski, Czesław Jankowski i t. p.), następny rozdział p. t. „reakcja uczucia — nowe idee społeczne” poświęcono Marji Konopnickiej, która wprowadziła do poezji ból ludu i stworzyła wielką epopeję ludową. Następny rozdział „sztuka w życiu codziennym” przedstawia literaturę życia codziennego, reprezentowaną w teatrze (Bałucki, Lubowski, Zalewski i t. d.), następny „na wyżynach ludzkości” zajmuje się twórczością Aleksandra Świętochowskiego, jako bojownika praw rozumu i człowieka, jako wielkiego twórcę „Duchów”, następny rozdział poświęcony jest H. Sienkiewiczowi, który wysoce artystycznymi powieściami swymi ożywił poczucie indywidualności narodowej, robiąc jednocześnie wśród społeczeństwa zwrot ku tradycjom sztacheckim. W rozdziale „reakcja uczucia — walka idei społecznych” autor zastanawia się nad przemianą w pojęciach i ideach, jaka już zaznacza się u niektórych pisarzy. Po tym okresie powstaje tygodnik „Głos” z Marjanem Bohuszem na czele, który głosi wprowadzenie do życia ludu, jako najważniejszego czynnika narodowego. Jednocześnie powstaje w Warszawie kierunek neo-konserwatywny. Rozdział X zatytułowany „idealizm społeczny” poświęcony jest Orzeszkowej, XI p. t. „altruizm bohaterski” — Bolesławowi Prusowi, który z silnym rozumem pozytywistycznym łączył silne mekkie uczucie. Następny rozdział p. t. „naturalizm” poświęcony twórczości Sygietyńskiego, Dygasińskiego, Zapolskiej, którzy pod wpływem pisarzy francuskich wprowadzili do powieści polskiej bezpośrednią obserwację życiowej, szczerze wyrażania się.

Od rozdziału XIV, zatytułowanego „poszukiwanie nowych syntez — schyłkowy” autor rozbiera nowy okres w którym u pisarzy zaznacza się tęsknota za wielką sztuką. Przedstawicielami tego okresu są: Miriam, Lange, wreszcie poświęca tu dużo miejsca rozbiorowi „Bez dogmatu” Sienkiewicza. W tymże okresie jako „pisarze

życia codziennego” występują Chociński, Krechowicki, Rodziewiczówna, Kozłowski, Kosiakiewicz, Walewska i t. d.

Następny rozdział poświęcony jest Miriamowi (Z. Przesmyckiemu), jako typowi „estetycznego mózgowca” który w swojej poezji wysoce arystokratycznej i kosmopolitycznej dał wyraz prądów pisarzy zagranicznych.

W rozdziale „na wyżynach modernizmu” scharakteryzowany jest Tetmajer, jako piewca tęsknoty nowoczesnego człowieka za szczęściem i niemożności osiągnięcia jego, czego następstwem jest ów czarny pesymizm, niektórych pisarzy. W rozdziale p. t. „impresjonizm” przedstawieni są Sewer, Reymont i Sirko, którzy naturalizm w jego bezosobowej przedmiotowości przemienili w podmiotowość impresjonistyczną.

Rozdział następny „kategoryczny imperatyw” poświęcony jest twórczości Żeromskiego, który wyobraża w sobie „wcielenie bólu całego pokolenia” i „odczucie cierpienia wszystkich twórców przyrody” który może najwięcej ma prawo powtórzyć za Mickiewiczem: jestem miljon...

Pod piórem tych „młodych” — Sirki, Reymonta, Żeromskiego „nastąpiło (pisze autor) przesłanie prozy polskiej nowym artystem — krystalizuje się duch nowy”. Przez głębszy jeszcze przewrót przechodzi poezja.

Już w późniejszych poezjach Konopnickiej przeważa czysta kontemplacja, „duch wyrwa się z oków bytu idzie w nieskończoność”. Jeszcze więcej odbija się ta zmiana w poezji Kasprzowicza u którego „proces odrywania się od ziemi odbywa się wśród bólów, szarpnięć i zgrzytów”, które odczuć można w poemacie „Miłość”.

D. c. n.

nad stanem i postępowaniem naszych spraw ogólnych, sam jako mieszkaniec, boleśnie wyczuwający braki w naszych instytucjach, istotnie i szczerze się temi sprawami interesował i pragnął szczerze ich rozwinąć, to oddałby przysługę społeczeństwu, gdyby sam na gruncie, czując w sobie powołanie „wyższe“, czynnie i gorliwie przykładał starań ku podniesieniu tych instytucji i służył nam chętnie swą „światłą“ radą na różnych sesjach i ogólnych zebraniach tych instytucji. Ze nasz „Kato“ nie bywa na zebraniach (sesjach) T-stwa, postuluje może jako dowód ta okoliczność, że na zebraniu ogólnym odbytym w dniu 8 marca r. b., na którym odczytywane było sprawozdanie za rok 1902, poruszana była kwestja ogłaszania drukiem sprawozdań rocznych T-wa, i ja (przyczem tu swoje słowa) odezwałem się: „w tym roku trzeba będzie do „Ech“ przestać i nasze sprawozdanie.“

Jeżeli więc w następnym numerze „Ech“ p. Ostrołęczanin zobaczy wydrukowane sprawozdanie T-wa za rok ubiegły, uprzedzam, by nie był dumny z tego, że to jego zasługa, gdyż to zostało już w dniu 8 marca postanowione. Uprzedzając, mogąc nastąpić pytanie p. Ostrołęczanina, nadmieniam, że do tej pory dla tego nie ogłoszono jeszcze drukiem sprawozdania, że takowe przygotowuje się w kilku egzemplarzach, które przesyłają się różnym władzom i do Ministerjum (§ 123 ustawy), przeto, o ile władze sprawozdań od nas jeszcze nie otrzymały — nie wypadło ich wcześniej ogłaszać.

Zauważywszy, że p. Ostrołęczanin posilkuje się łacińskimi zwrotami w swej korespondencji i ja streszczę swój pogląd na większą część omawianej korespondencji w tych słowach: „Si tacuisses, philosophus mansisses.“

Wł. Szpot.

Członek Zarz. Tow. Pożycz.-Oszczędnościowego.

Z przyjemnością donoszę, iż nasze towarzystwo amatorskie dało wczoraj, w dniu 25 kwietnia przedstawienie teatralne z dosyć znacznym powodzeniem. — Odegrane były trzy jednoaktówki: „O Józję“ — Bałuckiego, „Bzykwitna“ — Przybylskiego i „Marcowy kawaler“ — Bliżńskiego. Wszystkie trzy sztuczki szły gładko, najlepiej jednak wypadła ostatnia, w której brały udział utalentowane siły amatorskie.

Z równą przyjemnością donoszę, iż dyrektora, teatru stara się obecnie wszelkimi siłami doprowadzić stan teatru do należytego poziomu, jak pod względem duchowym, tak i pod względem materialnym i w tym celu przedsięwzięto gruntowne przekształcenie sali teatralnej i sceny, zamówiono nowe dekoracje i t. p. Bodaj to przemawiać do ludzi, co mają uszy i słyszą.

Ostrołęczanin.

TYDZIEŃ POLITYCZNY

(Znowu sprawa chińska. Sprawy bałkańskie. Sojusze angielsko-francusko-włoski. W Krainie Somalów. Wybory w Hiszpanji).

Stosunki polityczne coraz więcej się wiskają i tworzą na widnokręgu politycznym coraz groźniejsze chmury. Już obecnie pisze się o niebezpieczeństwie z dwóch stron: od strony półwyspu Bałkańskiego i od strony Chin. Sprawa chińska znowu daje znać o sobie. Telegramy donoszą, że w Chinach utworzyły się nowe partje, na wzór bokserów, które występują groźnie przeciwko chrześcijanom. Związki te dają obecnie znać o sobie pewną postawą i nieprzyjaznym zachowaniem się wobec europejczyków.

Na drugim froncie sprawy bałkańskie, wcale nie łagodnieją tam stosunki.

Rozeszła się była pogłoska, że konsul rosyjski w Mitrowicy został zabity, ale ostatecznie ambasada rosyjska w Konstantynopolu wiadomości tej zaprzeczyła. Turcja przedsięwzięła energiczne kroki dla poskromienia albańczyków, którzy w dalszym ciągu opierają się reformom.

Król angielski Edward VII bawi w Paryżu, gdzie ludność przyjmuje go dość przychylnie, chociaż są partje wśród niej nieprzyjaźnie usposobione dla Anglików. Z powodu tego pobytu gazety europejskie rozpiskują się szeroko o możliwym sojuszu angielsko-francusko-włoskim dla przeprowadzenia wspólnego niektórych spraw, przede wszystkim sprawy marokańskiej. Czy sojusz taki jest możliwy, przeciwko komu głównie będzie wymierzony, czy wreszcie będzie wytworzony, przyszłość na to odpowie. Rókoszanin Bu-Hamara coraz więcej rozszerza swą władzę, sułtan marokański myśli o ustąpieniu, bo może być do tego zmuszony przez pretendenta.

Anglicy ponieśli w ostatnich czasach poważną klęskę w Krainie Somalów, (Afryka środkowa), gdzie wojska angielskie borykają się z upokorzeniem t. z. „szalonego Mulły“, który ogłosił wojnę kafrów przeciwko Anglikom. W bitwie, jaka się tam zawiązała niedawno, wojska angielskie poniosły silną porażkę.

W Hiszpanji odbyły się wybory do parlamentu, w czasie których nie obyło się bez zaburzeń. Zaznaczyć należy, że w wyborach tych zwyciężyli w dużej sile republikańscy, którzy obecnie zamiast jak dotychczas 15, mieć będą 40 swoich przedstawicieli w kortezach hiszpańskich.

Wiadomość o ranieniu konsola Maszkowa nie potwierdza się dotąd.

Nowe książki i wydawnictwa.

St. B.... Manfred. Melodramat fantazyjny w obrazach. Naśladowanie z Byrona. Warszawa, 1903, własność warszawskiej kasy literackiej.

Zawód we wszystkim pogrążył w zwątpieniu myśl mą prawdziwą. Znużony w cierpieniu po strasznej dobie, którą musiał przeżyć, w byt mój na ziemi nie chcę dłużej wierzyć. Więć w kraj podążam innego ustroju, W zaziemskiej spójni szukając spokoju.

Manfred jest jednym z tych wiecznie szamoczących się duchów, który chciałby rozwiązać zagadkę bytu, dotrzeć do rdzenia istoty życia. Nie im nie dało odpowiedzi na gnębiące pytanie: nauka żadna filozofja.

Teorie myślenia

mogą li zmienić siły przeznaczenia? We wszystkim zawód, próżne męczarnie. A umysł szarpie się i męczy.

Autor przedstawia swego zwątpiałego Manfreda, jako pragnącego bądź co bądź dotrzeć do siły tajemniczej, która mu dała rozwiązanie chociażby przez śmierć, której w końcu bohater utworu pragnie bardzo. Ale na próżno, próżno wszelkie usiłowania, nikt nie daje mu odpowiedzi — siły nadziemskie, które nadeszły na jego wezwanie, złyły go dwuznacznymi frazesami, nie zadawałają go i ludzie. Ostatecznie zmęczony temi wysiłkami Manfred umiera na rękę mnicha, który wskazuje mu cel życia — w dogmacie. Modlitwa tego mnicha nad umierającym łagodzi jego cierpienia.

Starce... Iżej umrzeć, niżli żyć na świecie. Utwór napisany ogólnie dobrym, niekiedy pięknym wierszem, ale jako całość nie może zadowolić zupełnie, bo jest mało spójny i zbyt rozbieżny w poruszanych myślach.

Towarzystwo Kredytowe Ziemijskie w Królestwie Polskim, zebrał Ignacy Popiel, Zeszyt II. Warszawa 1903.

Autor rozpatruje w tej broszurze różne sprawy odnoszące się do T. K. Z., tej instytucji finansowej ziemijskiej, która w ostatnich kilku latach była niejednokrotnie przedmiotem uwag w jej stronę skierowanych tak przez stowarzyszonych na zebraniach ogólnych, jako i przez publicystykę. Uwagi te autor rozpatruje i opatruje po swojemu objaśnieniami lub krytykuje.

Rzecz sama przez się napisana po dyletancku, bez głębszego wnikięcia. Są to luźne uwagi przedstawione bez większego krytycyzmu — od tak, po ziemijsku, ale z dobrym szlacheckim sercem.

Podręcznik gospodarstwa wiejskiego. Grono znanych naszych rolników, złożone z pp: Stanisława Chęłchowskiego, Stanisława Czekanowskiego, Michała Natanson, Stanisława Rutkowskiego, Kazimierza Wernera, Antoniego Wieniawskiego i Stanisława Wronskiego podjęło wydawnictwo „Podręcznika gospodarstwa rolnego“ opracowanego według najlepszych źródeł. — Wydawnictwo wychodzić będzie pojedynczemi arkuszami nakładem „Gazety Rolniczej“.

Odpowiedzi redakcji.

P. Szczeniowski. O przedstawieniu a. atorskim otrzymałmym wiadomość przed tym, niż sz. pan był łaskaw nadesłać nam swój list, więc skorzystać nie mogliśmy.

Autorowi wiersza „Wiosenny wiew“. Za słabe, aby można pomicieć.

Ciekawemu. O polemice tej było w piśmie naszym parę wzmianek. Mamy w tece dwa artykuły w tej sprawie, które wkrótce pomicimy.

KRONIKA HANDLOWA.

Płock, 1 Maja

Na targ dzisiejszy dowieziono około 1150 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 200 korcy żyta 250 korcy, jęczmienia pastewnego 80 korcy owsa korcy, 300 gryki 70 korcy, grochu 50 korcy, rzepaku letniego 0 korcy, koniczyzny białej 3 korcy, koniczyzny czerwonej 0 korcy kartofli 150 korcy wki 20 korcy seradeli 5. Lubin niebieski 30 korcy. Przelot 0 korcy. Koniczyzny szwedzkiej 0 korcy. Gorczycy żółtej 0 korcy. — Tytomotka 00 korcy.

Placowo względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,40 do 5,50 za 210 f., żyto od rb. 3,70 do 3,80 za 230 f. jęczmienia pastewnego od 3,35 — 3,45 za 210 f., owsa od 2,25 do 2,40 za 110 f., gryka od 4,20 do 4,25 za 210 f. groch od 4,50 do 4,80 rzepak letni od 0,00 do 0,00 za 215 f., koniczyzna biała od 30,00 — 40,00 koniczyzna czerwona 00,00 — 00,00 kartofle 120 — 135 wika 4,00 — 4,20, seradela od 2,70 — 2,80 Lubin niebieski od 3,15 do 3,30. — Przelot od 00,00 do 00,00 za 250 f. Koniczyzna szwedzka od 00,00 do 00,00 za 250 f., Gorczyca żółta od 0,00 do 0,00 za 210 f. Tytomotka od 00,00 do 00,00 za 180 f.

Warszawa 1 Maja (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań „Gazety handlowej“). Za podwójkami: Pszenica krajowa wyborowa 98 — 99, średnia 95 — 97, posłednia 82 — 87. Żyto krajowe wyborowe 73 — 74, średnie 70 — 72 posłednie 62 — 65. Jęczmienia brow. 88 — 90. Na paszę i kaszę 67 — 73. Owsa krajowy 86 — 93. Groch polny wazelnny 82 — 95. Gryka 79 — 84. Uspokobienie targu b. ożywione ceny stałe. Dowozy małe.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placowo za żyto wyborowe 4,15 za korzec Pszenica 5,95 jęczmienia 4,00 — 4,00. Owsa 3,20.

Łomża, 1 Maja Pszenica 5,50 — 5,70 rb. żyto 3,60 — 3,80, jęczmienia 0,00 — 3,40. owsa 2,40 2,80 r. gryka 3,90 — 4,00 r. groch 4,60 — 4,80.

FABRYCZNY MAGAZYN WYROBÓW SREBRNYCH

BRACI HEMPEL Senatorska 12.

Poleca: Wielki wybór sreber stylowych i gładkich, oraz roboty kościelne. Ceny ściśle fabryczne.

SOLEC

Wody mineralne siarczano-słone

Nowo wzniesiony, wszelkim wymaganiom higieny i komfortu odpowiadający Zakład Kąpielowy

Sezon trwa od 20 MAJA do 20 WRZEŚNIA.

Blizszych informacji udziela

Dyrektor Zakładu Dr. Włodzimierz DANIEWSKI.

w Solcu p. Stopnicę gub. Kielecka.

ZARZĄD ZAKŁADU KĄPIELOWO-ZDROJOWEGO

W CIECHOCINKU.

Niniejszem ogłasza o otwarciu zakładu w dniu 8 (21) maja na przeciąg czasu czterech miesięcy. I-szy sezon trwa do 30-go czerwca, II-gi do 13-go sierpnia i III-ci do 21-go września włącznie. Mieszkanie w I i III sezonie znacznie tańsze. Wody ciechocińskie jodo-bromo-słone szczególnie są pożyteczne w cierpieniach: skrofulicznych, reumatycznych, kobiecych i innych. Nie ma dziecka, któreby nie potrzebowało kąpiei ciechocińskich. Zakład wydaje kąpiele: solankowe, borowinowe (blotne), kwasowęglowe, parówki, tuszówki i inhalacje. Sprzedaż wód mineralnych, kefiru i kumysu. Poczta, telegraf, kościół, cerkiew, hotele, dostateczna liczba willi, wygodnie urządzonej, restauracja, kawiarnie, handel wszelkimi produktami, rzężnia pod kierunkiem lekarza weterynaryj, elektryczne oświetlenie, wodociąg, teatr (operetka), czytelnia w kurhauzie i prywatne 2 orkiestry, obszerny park, spacer pod Tężniami na wale ochronnym i nad Wisłą i inne dogodności. Roczny zjazd kuracjuszy do 10,000 osób. Ciechocinek łączy się odnogą drogi Żelaz. Warsz.-Wiedeńskiej z pograniczną stacją „Aleksandrów“, Komunikacja ze wszystkimi pociągami warszawskimi i zagranicznymi.

UWAGA. Zakład nie przyjmuje chorych na koklusz i rekonwalescentów po przebiegu zaraźliwych chorób.

!!! NIE POTRZEBA MIESZKAĆ W WARSZAWIE!!!

ażeby zaopatrywać się tanio w dobre i niezbędne przedmioty, albowiem przesyłka pocztowa skutecznia się na koszt firmy czyli bezpłatnie za zaliczeniem pocztowym, a na żądanie wysyła się cenniki ilustrowane z wszelkimi wskazówkami gratis, na każdy z niżej wymienionych przedmiotów z zakładów

JULIANA DREHERA w Warszawie, Szpitalna, № 6.

Jako to: Pince-nez i Okulary w różnych gatunkach, z wzmacniającymi i konserwującymi szkłami — achromatycznymi, od rb. 1 do 25, Lornetki damskie, od 1 rb. 50 k., teatralne od 2 rb. 50 k. do 150 rb., Lupy, Lunety, Latarki czarnokształne, Rajscajgi, Wasserwagi, Miary taśmowe i drewniane, Aparaty fotograficzne od 1 rb. do 75 rb., oraz wszelkie przybory, jako to: klisze, blonki, papiery, chemikalja i t. d. Tamże wielki wybór bandaży rapturkowych różnych gatunków, z gumowymi pelotami, oraz bez sprężyn, nieugniatające i nie tamujące ruchów, Pasy brzuszne — pępkowe, Gorsety prostujące, Pończochy elastyczne — przeciw rozciągnięciu żył, Wyprawy pługowe, Pasy damskie (menstrualne), Termometry lekarskie i inne, Katetery wszystkich gatunków, Irrygatory, Suspensorja, Szprycki, Środki ochronne (Preservatifs) gumowe i pęcherzowe (nowości), Pessarja, Gabczki zabezpieczające, oraz wszelkie wyroby gumowe.

UWAGA. Na każdy z powyższych przedmiotów, wysyła się oddzielny cennik.

Płockie Tow. Wz. Kredytu

płaci od lokacji

rocznych	—	—	—	—	5½%
półrocznych	—	—	—	—	5%
kwartalnych	—	—	—	—	4%
płatnych za 5-dniowym wypowiedzeniem	—	—	—	—	3%
płatnych na żądanie	—	—	—	—	2%

Kapitały, podniesione przed upływem dni ośmiu, nie ęda oprocentowywane.

PATENT KAS GRAFIT

we wszystkich państwach Patent angielski nabyła od Warszawskiej fabryki Grafit największa fabryka kas świata firma Milner's Safe Company Limited w Londynie.

KASY GRAFIT



KASY GRAFIT

Kasy Grafit są to stalowo-pancerne szafy, wyłożone wewnątrz dla izolacji masą grafitową, jedyne Kasy prawdziwie chroniące od złodziei i ognia.

Katalogi z objaśnieniami gratis i franco. CENY NIZKIE.

Majster Cechowy.

ZAKŁAD STOLARSKI I TAPICERSKI KAZIMIERZA WARMIŃSKIEGO

w PŁOCKU ul. Więzienna dom W-go Chylińskiego.

Przyjmuje zamówienia na całkowite urządzenia mieszkań od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Wszelkie reperacje i roboty najdrobniejsze.

Odnawianie i pakowanie mebli.

ROBOTY TAPICERSKIE I DEKORACYJNE. LUSTRA I MARMURY.

CENY NIZKIE.

WILKOŁETNA GWARANCJA

MEBLE WŁASNEGO WYROBU

Nadleśnictwo lasów Ordynacji

OPINOGÓRA

ma w lasach Ościńskich większą ilość sążni olszowych zimowego cięcia, na sprzedaż detaliczną.

Sążnie te nabywane być mogą w Nadleśnictwie w Grędzicach, poczta Ciechanów, lub u miejscowego podleśnego lasów Ościńskich.

Zakład Chirurgiczno-Ortopedyczny D-RA REICHSTEINA

Warszawa, Leszno 31,

przyjmuje z chorobami chirurgicznymi ze skrzywieniami kręgosłupa, kończyn, chorobami stawów, mięśni i do masażu od godz. 4-6. W pracowni ortopedycznej przy zakładzie wyrabiają się gorsety, przyrządy na kończyny, sztuczne kończyny, pasy rapturowe i brzuszne i t. d.

TOWARZYSTWO ROLNICZE W PŁOCKU.

zawiadania, że poszukuje kandydatów na agentów Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń ruchomości rolnych „Snop”. Oferty pisemne lub ustne składać należy w biurze Tow. (dom po dyrekcji szczegółowej T. K. Z. przy ul. Warszawskiej.

W Janikowie, pod Czerwińskiem st. p. Zakroczym

Flance szparagowe

roczne i dwu-letnie, b. pięknego gatunku, do sprzedania.

KASĘ OGNIOTRWAŁĄ

używaną a le w dobrym stanie kupię. Wiadomość w Tow. pożyczkowo-oszczędnościowym w Bodzanowie.

Wielki medal srebrny

na Wystawie Hygienicznej w Łodzi.

„AGATOL” proszek tymolowy, uznany jako najlepszy do czyszczenia i zabezpieczenia zębów od próchnienia i bólu w ozdobnym opakowaniu.

„VENUS” puder higieniczny, nie psujący twarzy, subtelny i niedostrzegalny.

„ARAGO” na wyniszczenie Odcisków znany ze swej skuteczności.

Konserwator do wzmocnienia włosów i usunięcia łupieżu, po wstrzymaniu wypadanie, pobudza do porostu [włosów].

Eksikans proszek od potu i odparzania.



poleca **Laboratorium St. Górskiego,** Warszawa, Leszno № 4.

Żądać w składach aptecznych, aptekach i perfumerjach.

Dla kaszających i osłabionych Ekstrakt i Karmelki

LELIWA

w Składach aptecznych i aptekach.

Kaukazkie naturalne Koniaki lecznicze D. Z. SARADŻEWA

na wszechświatowej wystawie w Paryżu 1900 r. za najlepsze uznane i Medalem złotym nagrodzone sprzedają się we wszystkich pierwszorzędnych składach win i towarów kolonialnych oraz Restauracjach w Warszawie i na prowincji.

Kantor i Skład hurtowy

w Warszawie, ulica Elekoralna № 31, telefon 1360.

Feliks Gadzaliński

ARTYSTA-MALARZ

przyjmuje wszelkie roboty z dziedziny malarstwa i fotografii

ZAKŁAD przy ulicy Tumskiej

róg Warszawskiej

Rub. 5000

Potrzebny jest natychmiast do przedsięwzięcia korzystnego, pewnego, mogącego dać 25% od włożonego kapitału, jako wspólnik, oprócz tego zapewnienia wspólnikowi 40 rubli miesięcznie za jego osobistą pracę; wymagalnym jest zaraz 3000 rub. a następnie 2000. Po informacji, osoby interesowane raczą się zgłaszać, do Urzędnika Płockiego Rządu Gubernialnego p. E. Ostrowskiego.

KWIATY METALOWE

w ozdobnych doniczkach, ładując naśladujące naturalne. Bukiety-Girlandy—Palmy—Liry—Żardiniery—Wiązanki na świece kościelne, etc. etc.

Reprezentacja na Płock **Wł. Apfelbaum.**

Skład mebli.

GLÓWNY SKŁAD FARB

Malarskich i farbiarskich, oraz wielki wybór **obci papierowych**—secesyjnych, otrzymałem z różnych fabryk, sprzedaję po cenach przystępnych. Wyłączna sprzedaż szyb do okien lagrowych—kolorowych z fabryki Sosnowieckiej. Polecam **POKOST rybski** i farbę czerwoną do dachu w dobrym gatunku po cenach przystępnych.

M. KRUBINER

w Płocku, ulica Grodzka, № 50, wprost Kohnowej.

Ze świadectwami

OGRODNIK KAWALER

poszukuje posady. Wiadomość u kasjera w ogrodzie kolarzy.

Jest do sprzedania nie drogo

OGIER

czystej krwi „Ardeński” zdalny do rozpłodu—oraz wałach cugowy, maści kasztanowatej, rośli do zaprzęgu z dobremi chodami lat 5. Kotowy poczta Ryppin.

KSIEGARNIA

K. Miecznikowskiego i W. Stępczyńskiego

w Płocku, ul. Grodzka dom Wollenberga.

Poleca wielki wybór książek wszelkiej treści i materiałów piśmiennych.

KONKURENCJA!

Żegluga parowa JAWORSKIEGO i ROGOZIKA

wysła parostatki nie należące do syndykatu żeglugi

z Płocka do Warszawy o g. 7 wiecz. (nocny)

z Warszawy do Płocka o godz. 8 rano.

Na parostatkach nocnych syplalne miejsca numerowane.

ZARZĄD ŻEGLUGI PAROWEJ

St. Górnickiego

wysła parostatki nie należące do syndykatu żeglugi

CODZIENNIE:

z Płocka do Warszawy o godz. 6 rano i o 6½ wiecz.

z Płocka do Włocławka „ 5½ rano

z Warszawy do Płocka „ 9 rano i o 11½ w nocy.

z Włocławka do Płocka „ 12½ w p.

Codziennie oprócz piątków:

z Płocka do Włocławka o g. 5¼ p. p.

z Włocławka do Płocka „ 12 w nocy

z Warszawy do Włocławka „ 9 rano.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Доволено Цензурою. Гор. Пlockъ 18 Апрелья 1903 года.

Друк K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska